

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!



Ambasada
Politej Polskiej
w Chisinau

**NA SZCZĘŚCIE,
NA ZDROWIE,
NA TEN NOWY ROK!**

2023

TRADYCJA KOŁĘD W POLSCE I MOŁDAWII

BYĆ POLAKIEM

Międzynarodowy Konkurs XIV edycja 2022/2023

Mieszkaś poza Polską,
a Twoje serce jest w Polsce



Do udziału w konkursie zapraszamy
dzieci i młodzież od 6 do 22 lat
oraz nauczycieli polonijnych

Gala konkursu odbędzie się 2 sierpnia 2023 r. w Warszawie.
Na laureatów czekają atrakcyjne nagrody,
jedną z nich jest wycieczka po Polsce.

Regulamin i zasady konkursu na
www.bycpolakiem.pl



Organizator Konkursu



Jutrzenka
Pismo Polaków w Republice Mołdawii

nr 1-2 [268] 2023 r.

Miesięcznik z kwartalnym dodatkiem
AFISZ POLSKO-MOŁDAWSKI

Ukazuje się od listopada 1996 r.
Zarejestrowany 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:
Redakcja „Jutrzenki”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți MOLDOVA
e-mail:
redakcja.jutrzenka@gmail.com

www.jutrzenka.md

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nade-
słanych tekstów, także odmowy publikacji bez poda-
nia przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść
zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie
zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stano-
wiskiem redakcji.

Redaktor naczelny
Helena Usowa

Zespół redakcyjny:
Wanda Burek,
Elena Dudari,
Anna Gaydamowicz-Mazur,
Ala Klimowicz,
Stefan Ladryk,
Zofia Nieczaj,
Lucyna Otwinowska,
Anna Plutecka,
Elena Pumnea,
Tatiana Zalewska

Współpraca:
Natalia Barwicka,
Anna Dubiel
Aleksy Ladryk,
Natalia Pityn

Redaktor strony internetowej
Małgorzata Kuryłowa

Druk: Logo-Design, Chişinău

ISSN 1857-324X



W NUMERZE

- **Tradycje znane i te zapomniane:**
 - Kolęda i pastorałka w polskiej tradycji + Fotorelacja z ośrodków polonijnych 4
 - Zwyczaj chodzenia po kolędzie w wigilię Bożego Narodzenia 12
- **Temat z okładki:** Tradycja kolęd w Polsce i Mołdawii 13
- **Wiadomości:**
 - Doroczne spotkanie organizacji polonijnych w Republice Mołdawii 15
 - Remont Domu Polskiego w Słobdzie-Raszaków 15
 - Konkurs Recytatorski „KRESY 2022” 16
 - „Paka dla Rodaka” dla Polaków w Mołdawii 18
- **Spotkania z Mołdawią:** To były kresy Kresów... 20
- **Wiadomości:**
 - Młodzi przedsiębiorcy szansą na rozwój gospodarczy Mołdawii 22
 - Dzień Babci i Dziadka w Domu Polskim w Biłcach 24
- **Kultura:** Film „Io” nominowany do Oscara 25
- **Spotkamy się w muzeum:** Narodowe Muzeum Techniki w Warszawie 25
- **Patron roku 2023:** Jerzy Nowosielski 26
- **Fotospacer:** Raszaków 31
- **Wiadomości:** Polonijne zawody dla sympatyków sportu w Gagauzji 32
- **Święta nietypowe:** Dzień Dziecięcej Pomysłowości 33
- **Dobre, bo polskie** 35
- **Smacznego!** 35
- **Klub Mądrej Sówki** 36
- **Savoir-vivre** 37
- **Uczymy się polskiego** 37
- **Zakočaj się w Polsce:** Zamek Piastów Śląskich w Brzegu 38

ZDJĘCIE NA OKŁADCE:
www.facebook.com/AmbasadaPLinMD

Projekt finansowany ze środków
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana
z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Kolędy towarzyszą nam co roku w okresie świąt Bożego Narodzenia – i za każdym razem są okazją do wyrażenia radości, podkreślenia świątecznego nastroju, a nawet chwili wzruszenia. Kolędy, pastorałki i piosenki bożonarodzeniowe (zwane potocznie „piosenkami z dzwoneczkami”) są nieodłącznym elementem świątecznej atmosfery Bożego Narodzenia.

KOLEDA I PASTORAŁKA W POLSKIEJ TRADYCJI

W liturgii Kościoła katolickiego kolędy wykonuje się od mszy (Pasterki) rozpoczynającej się o północy 24/25 grudnia do święta Chrztu Pańskiego (niedziela po 6 stycznia).

W praktyce jednak tradycja chrześcijańska dopuszcza śpiewanie kolęd do Święta Ofiarowania Pańskiego, czyli do 2 lutego.

Święta Bożego Narodzenia przez wieki zwano w Polsce Godami. Słowo to o prasłowiańskim rodowodzie (pierwotne znaczenie: *czas, pora, rok*) oznaczało w tym kontekście zarówno sam dzień Bożego Narodzenia, jak i czas świąteczny aż do Trzech Króli; także czas uroczysty, godny świętowania. Polska tradycja Godów niezmiennie związana jest z pieśniami o Bożym Narodzeniu – kolędami, których w ciągu ostatnich wieków powstało w Polsce prawdopodobnie do 10 tysięcy. Tylko stosunkowo niewielką część zanotowano; wiele zapisów zapewne także nie przetrwało do naszych czasów. Notowane pierwotnie w rękopisach klasztornych, drukowane były w postaci podręcznych zbiorów pieśni, tzw. Kantyczkach (od łacińskiego „*cantica*” – pieśń religijna). Kantyczki, używane od XVI wieku w klasztorach, pojawiły się niebawem także w parafiach, szkołach, domach prywatnych, a od końca XIX wieku także u zamożnych chłopów.

Kolęda – pieśń religijna związana z Bożym Narodzeniem, wywodząca się z kultury ludowej.

Polskie kolędy, zapamiętane i przeżywane chyba przez wszystkich – „Wśród nocnej ciszy”, „Anioł pasterzom mówił”, „Przybieżeli do Betlejem”, „Bóg się rodzi”, „Jezus malusieńki”, kreują przekonanie o wyjątkowej, unikalnej wśród innych kultur urodzie polskiej kolędy. Mickiewicz głosił w paryskich wykładach z literatury słowiańskiej: „Nie wiem, czy jaki inny kraj może się pochlubić zbiorem podobnym do tego, który posiada Polska... Trudno by znaleźć w jakiegokolwiek innej poezji wyrażenia tak czyste, o takiej słodczy i takiej delikatności”.

Odczytywanie ważkości polskiej kolędy w historii kolędy europejskiej jest znacznie bardziej złożone. Większość narodów europejskich (w swej katolickiej, prawosławnej czy ewangelickiej tradycji) posiada wspaniałe zbiory kolęd: kolędy hiszpańskie, włoskie, francuskie, rosyjskie, czeskie, niemieckie, angielskie (repertuar kolęd angielskich jest równie liczny, jak polskich). Na całym świecie czas Bożego Narodzenia kojarzy się przecież z amerykańską kolędą „Jingle Bells” („Dzwonią dzwoneczki”, 1866) czy z austriacką „Stille Nacht, heilige Nacht” („Cicha noc, święta noc”, 1818).

Kolędy katolickie wywodzą się z hymnów łacińskich z XII-wiecznych dramatów liturgicznych o Bożym Narodzeniu. Dramaty, powstające we włoskich i francuskich klasztorach benedyktyńskich, odtwarzane były w kolejnych latach przy pomocy kleryków ze szkół przykatedralnych także w innych krajach; rękopisy zawierające (również) owe hymny przynosili mnisi benedyktyńscy, odwiedzający klasztory swej tradycji zakonnej m.in. w Czechach czy Polsce. Warto wiedzieć, że w całej łacińskiej Europie kolędy wykonywano także w lokalnych językach narodowych. Szczególnie dobrym przykładem ▷



Poza liturgicznym kontekstem, kolędy są bardzo chętnie słuchane dużo wcześniej niż w Boże Narodzenie. W skomercjalizowanym świecie towarzyszą nam podczas zakupów w marketach, galeriach, pojawiają się w reklamach telewizyjnych. Nie są to tylko kolędy ścisłe o narodzinach Jezusa, ale też kompozycje związane z okresem bożonarodzeniowym.

PRZYBIEŻELI DO BETLEJEM PASTERZE...

„Jaskółki” z Kiszyniowa w telewizji mołdawskiej

W mołdawskiej telewizji rozbrzmiały polskie kolędy w wykonaniu dzieci uczących się języka polskiego w Przedszkolu nr 89 „Jaskółka” w Kiszyniowie. 19 grudnia 2022 r. program telewizyjny MEGA RANEK! zaprosił „Jaskółeczki” do zaprezentowania tradycji Świąt Bożego Narodzenia w Polsce i Mołdawii. Pięciolatki z sukcesem wykonały kolędy w języku polskim i rumuńskim.



...CHWAŁA NA WYSOKOŚCI, A POKÓJ NA ZIEMI

Wigilijne spotkanie Polaków w Rybnicy uświetniła młodzież polonijna ze Stowarzyszenia „Polonia”, która przygotowała jasełka i zaśpiewała kolędy





Wielu wzruszeń dostarczył gościom występ młodzieży, a szczególnie podobały się kolędy grane na dudach szkockich i gitarze

BÓG SIĘ RODZI, MOC TRUCHLEJE

Młodzież ze Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii” zaprezentowała najpiękniejsze polskie kolędy



Coroczne spotkanie oplatkowe jest jednym z najważniejszych wydarzeń organizowanych dla Polonusów Kiszyniowa przez Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii”. Na tę wyjątkową uroczystość przybyli również przedstawiciele Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Mołdawii.

W ramach grudniowego spotkania organizowano tradycyjny już Kiermasz Charytatywny. To jedyna okazja w roku, by kupując dla swoich najbliższych niepowtarzalne prezenty bożonarodzeniowe wesprzeć jednocześnie najbardziej potrzebujących. Na stoisku sprzedawano rękodzieło przygotowane przez członków Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii”. Całość dochodu została przekazana na cele charytatywne wspierające seniorów z kiszyniowskiej parafii Opatrzności Bożej.

takich wędrowek i przemian może być łacińska kolęda „Largum vesper”, która poprzez XIII-wieczną wersję czeską zapisana została w krakowskim rękopisie z 1424 r. jako „Szcudry wieczór”, stając się najstarszą znaną kolędą w języku polskim. Pieśń ta niezadługo potem pojawiła się w rękopisach na Wołyniu jako „Szcudrij wieczir”. W XIX wieku m.in. Oskar Kolberg na Wołyniu notował całe grupy ludowych pastorałek określanych jako „szczudrowki”; zaś w relacjach z okolic Krakowa wspominał, że „Szcudry wieczór” funkcjonuje jako wstęp do szopki (czyli po wielu wiekach zachowała nadal swą funkcję dramatyczną, zapoczątkowaną w średniowiecznym dramacie religijnym).

Wykonywane niekiedy kolędy z pierwszej połowy XVI wieku – „Z Bożego Narodzenia anieli się wesela” oraz „Chwalmy wszyscy Zbawiciela”, powstałe we Włoszech w wersji łacińskiej, do Polski dotarły tradycyjną dla ówczesnych kolęd drogą poprzez Czechy (łącznie przyswoiliśmy w ten sposób ok. 30 kolęd). Jest wśród nich także najstarsza polska kolęda „Zdrow bądź królu Anielski” z 1424 r. (z renesansową melodią z 1627 r.) oraz balladowa XVII-wieczna kolęda domowa „Kiedy król Heród królował”.

Kolędy w średniowiecznej i renesansowej Europie powstawały nie tylko w klasztorach czy na dworach królewskich; wielu autorów wywodziło się z kręgów mieszczańskich i plebejskich. Podobnie było i w Polsce. Autorami tekstów kolęd byli nie tylko ówcześni pisarze i poeci (z Janem Kochanowskim na czele), ale także zazwyczaj anonimowi duchowni, organiści, bakalarze szkół parafialnych, żacy, wreszcie wędrowni muzykanci i poeci wiejscy. Częstokroć do gotowego tekstu kolędy dobierano melodię już znaną – stąd wiele różnych kolęd posiada wspólne melodie (czasem jakże różne w charakterze: „Hej w dzień narodzenia Syna jedyne” i „Mości Gospodarzu”). Taka popularna od XVII w. praktyka (zwana kontrafakturą) polegała na wykorzystywaniu nie tylko znanej wówczas muzyki kościelnej (hymny, pieśni chorałowe), ale także melodii świeckich (dworskich, ludowych, niejednokrotnie tanecznych). Z tej to przyczyny tak wiele polskich kolęd kościelnych wykorzystuje wcześniejsze melodie polonezów dworskich: „W żłobie leży” i „Przystąpmy do szopy”. Wśród innych przykładów kontrafaktury trzeba przypomnieć opublikowaną w 1792 r. w Supraślu kolędę „Bóg się rodzi” (słowa autorstwa Franciszka Karpińskiego), która w latach późniejszych złączona została z melodią dawnego poloneza koronacyjnego.

Teksty kolęd łączono z tanecznymi melodiami mazurów („Z narodzenia Pana dzień dziś wesoly”, „Hej w dzień narodzenia Syna jedyne” i ten sam mazur w świeckiej kolędzie życzącej „Mości Gospodarzu”), kujawiaków („Jezus malusieńki”, „Żeńże wołki, żeń”), kołysanek, a nawet menueta – „Na kopie siana leżałem z rana” [menuet pierwotnie był francuskim tańcem ludowym; od XVII w. popularny na terenie całej Europy. Na terenie Polski tańczony do połowy XIX w.]

Szczególną perełką jest zachowana w kantyczce ks. Mioduszeńskiego, datowana na II połowę XVIII w. pastorałka „Anioł Pański otoczony światłością dokoła” – z melodią popularnego w Polsce w drugiej połowie XVIII w. tanecznego mazurka, którą później, w 1797 r. połączono we Włoszech w Legionie Polskim gen. Dąbrowskiego z wierszem napisanym przez Józefa Wybickiego „Jeszcze Polska nie umarła, póki my żyjemy”. [Warto wspomnieć, że „Mazurek Dąbrowskiego” uznano oficjalnie jako hymn Polski dopiero w 1926 r.; uprzednio hymnem była „Bogurodzica”].

Według tradycji chrześcijańskiej autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek z Asyżu.

Była ona śpiewana w zorganizowanej przez niego szopce.



Tworzenie kolęd polskich stało się popularne na przełomie XVII i XVIII wieku, i wtedy ustalili się termin „kolęda” w odniesieniu do pieśni bożonarodzeniowych.

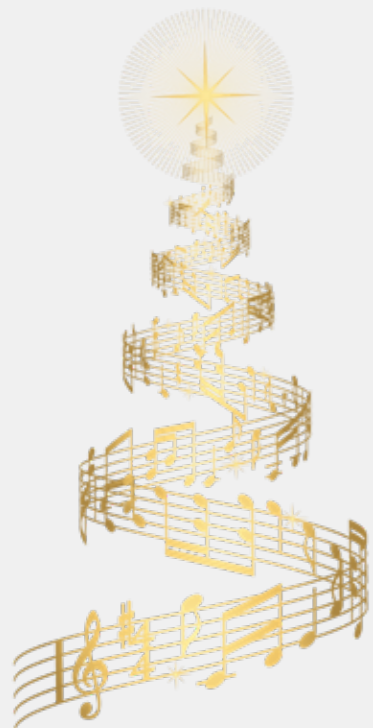
Wtedy to powstała jedna z najważniejszych polskich kolęd „W żłobie leży”.

Jej autorstwo przypisywane jest Piotrowi Skardze, do melodii poloneza koronacyjnego króla Władysława IV.

Najstarszą zachowaną polską kolędą jest pieśń pochodząca z 1424 roku, zaczynająca się od słów „Zdrow bądź, królu anielski”.

Na początku XV wieku kolędy tłumaczono z łaciny i ze śpiewników braci czeskich.

Polski poeta, dramaturg, dramaturg epoki oświecenia Franciszek Karpiński skomponował bardzo popularną kolędę „Bóg się rodzi”.



Twórcami kolęd byli także m.in. Mikołaj Sęp Szarzyński (poeta przełomu renesansu i baroku) i Andrzej Morszczyński (polityk, poeta, podskarbi wielki koronny).

W XIX wieku kolędy komponował Zygmunt Noskowski (kompozytor, dyrygent i pedagog).

Fryderyk Chopin kolędę „Lulajże, Jezuniu” zacytował w środkowej części scherza h-moll op. 20.

Współczesne kolędy komponował Witold Lutosławski (kompozytor, dyrygent, pianista).

Od XVI wieku w Polsce coraz częściej wystawiano widowiska o Bożym Narodzeniu. Wywodziły się one z dwóch odmiennych tradycji:

kręgu kultury elitarnej: Od XII-wiecznych dramatów liturgicznych, powstających w klasztorach benedyktyńskich (m.in. Monte Cassino) jako udratyzowane recytacje prorocत्व Daniela, Izajasza, Balaama, tekstów staro- i nowotestamentowych. O wiek później wprowadzono także postacie Heroda, diabła, Trzech Króli, a całość kończył chór aniołów śpiewających „Gloria, in excelsis Deo”;

kręgu kultury plebejskiej: od św. Franciszka z Asyżu, który w 1223 r. ustawił w wigilijną (staropolskie: „przedświęcie”) noc Bożego Narodzenia na leśnej polanie żłób (staropolskie: *jasto* – stąd *jasełka*), by wraz z współbraćmi adorować Dzieciątko Jezus. Franciszkanie i bliscy im regułą bernardyni ukazywali w ten sposób wiernym ubogie realia związane z tym wydarzeniem (stajnia, żłób, siano, ubóstwo Świętej Rodziny, bezbronność Boga-Niemowlęcia);

z obydwu tradycji: od benedyktyńskiej i franciszkańskiej wywiodła się w Polsce praktyka przedstawiania widowisk o Bożym Narodzeniu, które stopniowo od XV wieku (pierwsza relacja – królewskiego dworzanina Kallimacha) zaczęły przeradzać się w znane nam z wieków późniejszych misteria religijne, szopki, jasełka. Widowiska, wykonywane przez świeckich, zazwyczaj miały charakter improwizowany, rzadko ich przebieg zapisywano bądź drukowano. Do najstarszych wydawnictw zaliczyć można Jana Żabczyca „Symfonia anielskie” z 1630 r. (zawierające m.in. teksty 36 kolęd pasterskich) oraz z połowy XVI w. „Ludycje wieśne”, w których zapisano świeckie kolędy życzące na Nowy Rok – Nowe Lato.

Staropolscy autorzy kolęd, podobnie jak większość artystów tworzących wówczas „ad maiorem Dei gloriam” (łac. „na większą chwałę Bożą”), zazwyczaj nie podpisywali swoich utworów. Dziś możemy jedynie snuć domysły, kim byli i z jakich środowisk się wywodzili. Twórcami kolęd byli przede wszystkim księża, mnisi, bakałarze, żacy, organiści i bezimienni poeci ludowi. Pastorałki znane i lubiane w Polsce od wieku XVII, są one tworem środowisk przykościelnych i stanowią rezultat zabiegów katechizacyjnych Kościoła katolickiego. Skądinąd zabiegów udanych, akceptowanych przez szerokie kręgi społeczeństwa polskiego.

Pastorałka – ludowa pieśń związana z Bożym Narodzeniem, odmiana kolędy. W tekście pastorałki zawarte są często elementy kultury danego regionu, na przykład góralskiego.

Pastorałki, wbrew panującej powszechnie opinii, nie są ludowe ani genetycznie, ani stylistycznie, należą do kultury popularnej (poprzedniczki kultury masowej). Powstanie pastorałek wiązać można z dworską modą na sielanki, typową dla XVII wieku, który był złotym wiekiem dla kolędy polskiej. Autorzy kościelni i przykościelni wykorzystali wzorce ludowych pieśni i tańców dla upowszechnienia treści ewangelicznych.

Nieludowa geneza pastorałek nie znaczy, że nie funkcjonują one w środowisku ludowym. „Uludowienie” pastorałek – w sensie ich rozpowszechnienia w szerokich kręgach w mieście i na wsi – następowało stopniowo od XVII i zwłaszcza XVIII wieku pod wpływem ▷

WŚRÓD NOCNEJ CISZY

Najpiękniejsze kolędy zabrzmiały w kościele pw. Świętych Archaniołów w Bielcach



25 grudnia 2022 r. w kościele pw. Świętych Archaniołów w Bielcach rozbrzmiewały polskie kolędy i pastorałki w wykonaniu zespołów „Vivat” i „Rapsodia”. Stowarzyszenie „Dom Polski” reprezentował zespół „Jaskółki”, który wyśpiewał, że „Dzisiaj w Betlejem wesola nowina”, a w jednej z najstarszych kolęd opowiedział historię narodzenia Pana „Wśród nocnej ciszy”.



Poptyły z głębi serca wypowiedziane szczerze słowa życzeń, przeplatane najpiękniejszymi starymi polskimi kolędami na tradycyjnym noworocznym spotkaniu seniorów w Domu Polskim w Bielcach. Kolędowe biesiady to już tradycja na dobre goszcząca w kalendarzu imprez okolicznościowych Domu Polskiego. Odżyły najmilsze sercu kolędy śpiewane w dzieciństwie, modlitwy szeptane przez najbliższych oraz niepowtarzalna atmosfera i smak wigilijnego stołu sprzed lat...

TRZEJ KRÓLOWIE JADĄ, ZŁOTO, MIRRĘ KLADĄ –

HEJ, KOŁĘDA, KOŁĘDA!



Zespół „Słobodzianki” ze Słobody-Raszków (Naddniestrze) jak zwykle zadziwia swoim repertuarem! Podczas spotkania opłatkowego dziewczynki wykonały mało znaną kolędę „Trzej królowie jadą”, która powstała jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku. Kolęda rzadko śpiewana jest w kościele, pojawia się natomiast w czasie koncertów, konkursów i Jasełek Bożonarodzeniowych.

CICHA NOC, ŚWIĘTA NOC POKÓJ NIESIE LUDZIOM WSZEM



Bożonarodzeniowy okres obfituje w spotkania rodzinne, przyjacielskie, ale też spotkania wspólnot i organizacji. Jak co roku, członkowie Stowarzyszenia Polaków Gagauzji spotkali się na opłatku, przy zastawionym potrawami stole. Były serdeczne życzenia, śpiewanie kolęd w ciepłej i świątecznej atmosferze. Spotkanie uświetnił występ zespołu „Polacy Budziaka”, który działa przy stowarzyszeniu.

działalności katechetycznej Kościoła, organizowania widowisk parafialnych (szopka, jasełka) i masowych wydawnictw kantyczkowych, przyczyniło się do powstania i spopularyzowania chrześcijańskiego repertuaru kolędowego w szerokim obiegu społecznym i powszechnego utożsamiania pastorałek z kolędami ludowymi.

W drukowanych w Polsce kolędach od XVII w. pojawiają się obficie wątki ludowe. W ich treści spotykamy oprócz treści z Biblii (oraz niezatwierdzonych przez Kościół tzw. Ewangelii apokryficznych) także polskie realia wędrowni pasterzy do Małego Jezusa: w grubych butach i kozuchach, przez zaspy śniegiem pola idą z darami pasterze „do Betlejem”, by Nowonarodzonemu pokłon złożyć. Kolędy o takich treściach, pełne humoru, często gwarowe, zazwyczaj z melodiami zapożyczonymi z tańców ludowych, nazwano pastorałkami. Pastorałki śpiewano wyłącznie w domach (stąd druga ich nazwa: kolędy domowe), nie zaś w kościołach. Pastorałki śpiewali także przychodzący do domów kolędnicy: z Gwiazdą, herodami czy przenośną kukielkową szopką; część dawnych pastorałek (nawet kilkudziesięciowrotkowych) to śpiewane ludowe scenariusze do tychże kukielkowych przedstawień. Ciekawym przykładem repertuaru kolędniców jest pastorałka „Mesjasz przyszedł na świat prawdziwy”.

Ostatecznego dla polskiej tradycji rozróżnienia na kolędy i pastorałki dokonał ksiądz Michał Marcin Mioduszeński (1787-1868), autor największego zbioru kolęd polskich, które przez wiele lat zbierał zarówno w bibliotekach kościelnych i klasztorach, jak i we współczesnej sobie żywej tradycji: kościelnej i świeckiej (w tym ludowej). W swych obydwu głównych dziełach: „Śpiewniku kościelnym, czyli Pieśniach nabożnych z melodyjami w Kościele Katolickim używanymi, a dla wygody Kościołów parafialnych zebranymi” (Kraków 1838) oraz „Pastorałkach i kolędach z melodyjami czyli piosnkach wesołych ludu w czasie Świąt Bożego Narodzenia śpiewanych po domach i podczas obchodów kolędniczych” (Kraków 1843) wprowadził czytelny podział na kolędy – „Pieśni o Bożym Narodzeniu” – do śpiewania w kościele oraz „Kolędy domowe i pastorałki – śpiewane w domach i podczas obchodów kolędniczych”.

Obydwa powyższe śpiewniki posiadają zezwolenie biskupie (imprimatur), mimo iż wśród pastorałek znaleźć można treści dalekie od kanonu Starego Testamentu oraz Mateuszowej czy Łukaszej Ewangelii (za to pełne wątków legend religijnych czy zapożyczeń z ewangelii apokryficznych).

Pasterze witają zatem Jezusa i jego rodziców, oddają Bogu pokłon i składają mu swe skromne dary (uwagę zwraca tu motyw pierwszeństwa ubogich pastuszków przed bogatymi królami), śpiewają, grają i tańczą, pragnąc rozweselić płaczące Dzieciątko. Do takich utworów należy pastorałka „Hola, pasterze z pola”.

Cechą charakterystyczną kolęd polskich, a ludowych w szczególności, jest serdeczna poufalość wobec Jezusa, który choć jest Bogiem, to urodził się „maluśki jako kawałek smyka” – jak w góralskiej pastorałce. Można użalać się nad Nim, bo jest mały, nagi i bezbrony; przemawiać do Niego pieszczotliwie, kołysać, ale przede wszystkim zabawiać Go, grać Mu, śpiewać i tańczyć.

W zawierającej 196 kolęd kościelnych i 70 pastorałek „Kantyczce z nutami” (Kraków 1911), zebranych przez Jana Kaszyckiego, napisano we wstępie:

Najbardziej znane polskie kolędy to:
 „Bóg się rodzi,
 moc truchleje”,
 „Bracia patrzcie jeno”,
 „Do szopy, hej, pasterze”,
 „Gdy się Chrystus rodzi”,
 „Dzisiaj w Betlejem”,
 „Jezus malusieńki”,
 „Lulajże, Jezuniu”,
 „Mizerna cicha”,
 „Pójdźmy wszyscy
 do stajenki”,
 „Przybieżeli do Betlejem”,
 „W żłobie leży”,
 „Wśród nocnej ciszy”
 i wiele innych.



W latach 30. XIX wieku, w okresie powstania listopadowego, pojawiła się w Polsce kolęda patriotyczna. Od tego momentu kolędy patriotyczne pojawiały się regularnie – podczas innych powstań (styczniowe), wojen (legionowe) i czasów PRL (kolędy robotnicze lat 70., kolędy internowanych stanu wojennego).



Polskich kolęd w wykonaniu dzieci i młodzieży ze środowisk polonijnych w Mołdawii możecie posłuchać na stronach organizacji polonijnych na Facebooku:

- ▶ Gradinița Rîndunica
- ▶ Stowarzyszenie Polskie „POLONIA” w Rybnicy
- ▶ Polska Wiosna w Mołdawii
- ▶ Stowarzyszenie Dom Polski w Bielicach
- ▶ Sloboda-Raszków Towarzystwo Polskiej Kultury „Mała Ojczyzna”



Zwyczaj chodzenia po kolędzie w wigilię Bożego Narodzenia

W Rumunii i Mołdawii nadal żywa jest tradycja kolędowania, podczas którego dzieci chodzą od domu do domu, śpiewając kolędy – colinde. Te kolędy mają charakter religijny i zapowiadają narodziny małego Jezusa Chrystusa.

Na wsi tradycja kolęd nabiera innego wymiaru. „Colindători” noszą piękne tradycyjne stroje, dzwoni, bębny i robią hałas, aby odpędzić złe duchy.



(...) „My, Polacy, śpiewając swoje kolędy, cieszymy się tylko i radujemy z Narodzenia Bożego, a poufalimy się z Bożą Dzieciną i Jego świętą Matuchną i Józefem starym. I ta poufałość stanowi największą kolęd ozdobę, dodaje im wdzięku i krasę, i sprawia, że w kolędach jest tyle ciepła, takie wylanie uczuć i że tak lubimy je śpiewać, począwszy od dzieci, a skończywszy na dorosłych, poważnych mężczyznach.

Ozdobą i ponętą, którą się odznaczają nasze kolędy i pastorałki, jest także ich swojskość, ich barwa narodowa. Kolędy opiewają narodzenie Zbawcy w Betlejem, ale to Betlejem stoi na ziemi naszej, polskiej, w tym Betlejem roi się od naszych Maćków, Stachów i Wojtków. Wszystkie opisy i sceny z Ziemi Betlejemskiej przeniesione są do naszego kraju, w nasze chaty, w nasze stosunki, słowem: wszystko jest opowiedziane i przedstawione »po naszemu«.

Co się tyczy melodii poszczególnych kolęd – to również i one są przepiękne i wyrazem duszy narodu: wszystkie są wesole, ale także równocześnie i smętne. Smętność ich nie jest jednak taką, jaka powstaje w duszy człowieka po czymś utraconem, ale jest raczej wyrazem tęsknoty za dobrem, do którego dążymy i z którym pragniemy się połączyć. Jest w nich wesołość w smętności. Z tego też powodu nadają się do śpiewu w kościołach (kolędy), zaś wszystkie – w domach w czasie tej wesołości, uciechy i radości.”(...)

Opr. Mirosław Nałaskowski
źródło: dwutygodniksuwalski.pl

Kraj(e) członkowski(e): Rumunia / Republika Mołdawii

Wpis na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa ludzkości w 2013 roku:

„Zarówno w Rumunii, jak i w Mołdawii, przed świętami Bożego Narodzenia grupy młodych mężczyzn (zazwyczaj kawalerów) przygotowują się do chodzenia po kolędzie. W wieczór wigilijny udają się od domu do domu, śpiewając epickie pieśni o treści dostosowywanej do odbiorców w każdym gospodarstwie. W zamian obdarowywani są przez gospodarzy okolicznościowymi upominkami i drobnymi kwotami pieniędzy. Tam, gdzie mieszkają panny, kolędnicy śpiewają specjalne pieśni i tańczą z nimi, co jest traktowane jako wróżba zamążpójścia w nadchodzącym roku.

Niekiedy kolędnicy przebrani są w okolicznościowe stroje, towarzyszą im muzykanci, a wędrowka po wsi ma elementy choreograficzne. Jest to tradycja, której młodzi mężczyźni uczą się pod kierunkiem starszych i bardziej doświadczonych, w czasie codziennych prób, odbywających się od momentu powstania grupy kolędniczej do wigilii Bożego Narodzenia.

W niektórych miejscowościach dzieci mają prawo przystąpić do prób, dzięki czemu mogą przyswoić sobie cały repertuar. Kolędowanie jest formą składania życzeń, która odgrywa ważną rolę w ochronie tożsamości i umacnianiu spójności społecznej.”



TRADYCJA KOLĘD W MOŁDAWII

5 grudnia 2022 roku Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Kiszyniowie odwiedziła Gubernator Gagauzji Irina Vlah z grupą młodych kolędników.

Goście z Gagauzji złożyli życzenia świąteczne i zaśpiewali kolędy poświęcone narodzinom Jezusa Chrystusa, które na stałe wpisały się w kulturę ludu Gagauzji. Dzie-

ci śpiewały kolędy w różnych językach – gagauskim, rumuńskim i rosyjskim.

– Święto Bożego Narodzenia ma wielką wartość duchową i moralną, którą możemy odkrywać za każdym razem na nowo. To święto gromadzi rodziny i bliskich oraz tworzy atmosferę miłości, a miłość i wzajemne zrozumienie zawsze były podstawą silnej rodziny i sil-

nych ludzi. Życzę nam wszystkim zdrowia, spokoju ducha i mądrości, abyśmy razem, ramię w ramię budowali przyszłość naszych dzieci! – powiedziała Irina Vlah.

Gubernator Gagauzji podkreśliła, że Boże Narodzenie jest tak samo wyczekiwane i kochane w Warszawie i Kiszyniowie.

Tatiana Mironik,
Kiszyniów



■ Ambasador RP w Kiszyniowie Tomasz Kobzdej i Gubernator Gagauzji Irina Vlah



■ Kolędniczki z gagauskiej wsi Tomai



KOŁĘDNICY W STYRCZY

– W polskiej tradycji ludowej domowe świętowanie Bożego Narodzenia trwało od Wigilii aż do Trzech Króli. Dni te bowiem upływały u nas niegdyś podczas odwiedzin, wspólnego śpiewania kołęd i wesołych zabaw – wyjaśniła widzom muzycznego projektu „La-la car” na YouTube Lilia Górska, kierownik zespołu „Styrczańskie Dzwoneczki”.

Ion Orlov, autor bardzo popularnego w Mołdawii projektu muzycznego „La-la car”, zaprosił



■ Za kołędę dziękujemy!

zespół „Styrczańskie Dzwoneczki” do udziału w kolejnej edycji swojego programu, aby zaznajomić swoich widzów z polską tradycją kołędowania, która została zachowana w polskich rodzinach we wsi

Styrcza. Kołędnicy razem z Ionem Orlovem odwiedzili poszczególne gospodarstwa w Styrczy z życzeniami pomyślności w Nowym Roku i kołędami.

Ala Klimowicz, Głodiany



■ Grupa kołędnicza była częstowana ciasteczkami, orzechami i jabłkami

Doroczne spotkanie organizacji polonijnych w Republice Mołdawii

Już tradycyjnie pod koniec 2022 roku w Kiszyniowie odbyło się spotkanie prezesów organizacji polonijnych.

Ambasador RP Tomasz Kobzdej oraz konsulowie Joanna Lang i Magdalena Rocka-Yelkenci spotkali się z prezesami i członkami zarządów organizacji polonijnych działających na terenie Republiki Mołdawii oraz nauczycielami ORPEG. Spotkanie miało charakter roboczy.

Magdalena Rocka-Yelkenci krótko przedstawiała aktualne przepisy prawa dotyczące występowania z wnioskiem o dofinansowanie projektów polonijnych, które znajdują się w gestii Wydziału Konsularnego. Natomiast Joanna Lang przybliżyła aktualne przepisy prawa w zakresie Karty Polaka oraz przydzielania zapomóg.

Spotkanie było również okazją do wymiany doświadczeń w działalności polonijnej. (r)



Remont Domu Polskiego w Słobodzie-Raszków

3 grudnia 2022 r. w siedzibie Stowarzyszenia „Odra-Niemen” we Wrocławiu odbyło się spotkanie podsumowujące projekt „Drobny remont Domu Polskiego Towarzystwa Polskiej Kultury w Słobodzie-Raszków”.

Dom Polski w tej naddniestrzańskiej miejscowości to małe wiejski domek o całkowitej powierzchni liczącej nieco ponad 30 metrów kwadratowych. Działka wokół domu liczy 800 metrów kwadratowych, a jej ogrodzenie to nieco ponad 150 metrów bieżących. Na tej działce znajdował się dawny kościół zbudowany przez mieszkańców i zburzony przez władze komunistyczne.

Przed realizacją projektu TPK „Mała Ojczyzna” przeprowadziło już pewne prace remontowe, częściowo uporządkowało działkę wokół domu, a także doprowadziło do niej wodę.

W ramach projektu zakładano wymianę dachu i podłóg oraz instalacji elektrycznej, malowanie ścian. Wszystkie zakładane prace udało się zrealizować bez żadnych przeszkód. Wykonanie

podstawowego remontu zabezpieczającego budynek może stanowić wstęp do kolejnych działań modernizacyjnych.

Projekt podsumowaliśmy we wrocławskim biurze Stowarzyszenia „Odra-Niemen”. Początkowo zakładano odbiór prac na miejscu, w Słobodzie-Raszków, jednak napięta sytuacja nie pozwoliła na bezpieczny przejazd pracowników Stowarzyszenia z Wrocławia do Naddniestrza.

Na spotkaniu w biurze Stowarzyszenia „Odra-Niemen” była obecna duża grupa Polaków z Naddniestrza, mieszkająca obecnie we Wrocławiu. W spotkaniu wzięła udział Pani Ilona Gosiewska – prezes Stowarzyszenia „Odra-Niemen” oraz Państwo Wiesława i Przemysław Kowalscy ze Stowarzyszenia „Echo Pyzdr” – autorzy

świetnego filmu dokumentalnego „Rezurekcja” opowiadającego historię powstawania i walki o kościół w Słobodzie-Raszków.

Pragnę podziękować wszystkim, którzy wsparli inicjatywę zakupu „historycznej działki”, na której stoi nasz Dom Polski, a szczególnie Państwu Wiesławie i Przemysławowi Kowalskim oraz tym, którzy dołożyli starań na rzecz odnowienia tak ważnego dla mieszkańców naszej wsi miejsca pamięci. Dziękuję Stowarzyszeniu „Odra-Niemen” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego za wsparcie bieżącej działalności Domu Polskiego. Słowa wdzięczności kieruję również do producentów filmu „Rezurekcja” – Towarzystwa Kulturalnego „Echo Pyzdr”.

Wspólnymi siłami tak wiele udało się zrobić... i jeszcze dużo pracy przed nami.

Antonina Pietrasz,
prezes Towarzystwa Polskiej Kultury „Mała Ojczyzna”

Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza dla Polaków z Zagranicy „KRESY 2022”

*Nie miecz, nie tarcz bronią Języka,
Lecz – arcydzieła!*

C. K. Norwid

7 grudnia 2022 roku w Teatrze Wierszalin w Białymstoku odbył się XXXI Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza dla Polaków z Zagranicy „Kresy”. Młodzież z kilkunastu krajów doskonaliła swój talent recytatorski podczas warsztatów z Katarzyną Wolak-Gąsowską, by później zmierzyć się ze sobą, tekstem i sceną. Spotkanie poprowadził Rafał Gąsowski, a jednym z jurorów był Dariusz Matys.

10 grudnia na scenie Białostockiego Teatru Lalek zakończyła się XXXI edycja Konkursu „Kresy”. W poruszającym widowisku w reżyserii Mateusza Sacharzewskiego, z muzyką Agnieszki Glińskiej, młodzi aktorzy wyrazili swoje niepokoję i radości. Wypowiedzieli je wierszami Adama Mickiewicza, innych romantyków i współczesnych poetów i prozaików polskich.

Konkurs „Kresy” Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” organizuje za granicą we współpracy z konsulatami RP i organizacjami polskimi.

W konkursie w swoich krajach rywalizacja odbywała się w kategoriach: poniżej siódmego roku życia, 7-12 lat, w grupie 13-15 lat oraz powyżej 16. roku życia. Łącznie w eliminacjach wzięło udział ok. 1,6 tys. recytatorów. Najwięcej, bo ponad 800 osób, wzięło udział w konkursie na

Litwie. W najmłodszych kategoriach wiekowych licznie wystąpili Polacy mieszkający w Estonii i Bułgarii.

Anna Kietlińska poinformowała, że w ogarniętej wojną Ukrainie konkurs odbył się w formule online. Recytatorzy nadesłali wykonane przez siebie amatorskie nagrania z recytacjami i były one ocenione przez jury w Polsce. Łącznie w konkursie w tym kraju wzięło udział ok. 360 osób.

– Cieszy nas to, że organizatorzy podjęli się takiego wyzwania i nie widzieli takiej możliwości, żeby jakiegokolwiek państwo wypadło. Do końca nie wiedzieliśmy, czy uda nam się zorganizować Ukrainę – wyjaśniła Kietlińska.

– Z kolei na Białorusi, mimo trudnej sytuacji związanej ze Związkiem Polaków, z Macierzą Polską (te organizacje mają utrudnione działanie), wspólnymi siłami polskiego środowiska też udało się przeprowadzić eliminacje, które odbyły się na Białorusi hybrydowo, stacjonarnie w Grodnie – tłumaczyła Anna Kietlińska.

Tegoroczne finały są dofinansowane ze środków KPRM w ramach konkursu „Polonia i Polacy za granicą 2022” kwotą 90 tys. zł. 10 tys. zł dodało Miasto Białystok.

na podstawie wspolnotapolska.org.pl

KRESY 2022 wszystko o centralnych eliminacjach Konkursu Recytatorskiego im. A. Mickiewicza w Mołdawii

Centralne eliminacje w Mołdawii odbyły się w formie hybrydowej – część entuzjastów poezji wysłała nagrania, a uczestnicy z Bielc, Styrzycy i Sorok recytowali na żywo w auli Domu Polskiego, bezpośrednio przed widownią i komisją.

Konkurs jak co roku odbywał się w czterech kategoriach wiekowych, a o miano najlepszego recytatora walczyło 29 osób, zaś najliczniej reprezentowana była II kategoria licząca 15 wykonawców.

Zmagania uczestników reprezentujących poszczególne organizacje polonijne oceniało Jury w składzie:

Anna Kietlińska – prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (online)

Magdalena Kruszyńska-Sosnowska – Instruktor Podlaskiego Oddziału „Wspólnota Polska” (online)

Magdalena Rocka-Yelkenci – Konsul Ambasady RP w Kiszyniowie

Ks. Grzegorz Czubak – proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Cupcini

Laureaci konkursu „Kresy 2022” w Mołdawii

I grupa wiekowa / do 7 lat /

1. Amelia Górka (Bielce)
2. Władimir Monastyrski (Bielce)
3. Anna Maria Grabowiecka (Bielce), Aleksandra Filipowska (Bielce) *ex aequo*

II grupa wiekowa / od 8 do 12 lat /

1. Wiktoria Sadownikowa (Bielce)
 2. Anton Muntean (Soroki)
 3. Weronika Kostecka (Bielce), Juliana Panowa (Tyraspol) *ex aequo*
- wyróżnienia: Beatriss Bejenari (Tyrnowa)
Anastasia Cojocari (Tyrnowa)

III grupa wiekowa / od 13 do 15 lat /

1. Regina Kusznir (Styrzycza)

IV grupa wiekowa / od 16 lat /

1. Lubow Niedeńska (Komrat)
 2. Tatiana Stajenny (Styrzycza)
 3. Valeria Vieru (Bielce)
- wyróżnienie: Maria Karpowicz (Bielce)



Fot. facebook





Bielce

Głodiany,
Styrca

„Paka dla Rodaka” dla Polaków w Mołdawii

„Paka dla Rodaka” – to hasło akcji, którą po raz szósty realizowała Fundacja „Przystanek Rodzina”. Projekt ten zakłada pomoc i wsparcie dla Polaków, którzy ze względu na burzliwe dzieje polskiego narodu znaleźli się poza granicami kraju. W 2022 roku projekt zrealizowano w trzech miejscowościach Mołdawii – Bielicach, Głodianach i Styrca oraz w Żytomierzu na Ukrainie.

Celem akcji „Paka dla Rodaka 2022” była zbiórka produktów żywnościowych, które w formie paczek świątecznych trafiły do polskich rodzin i dzieci z miast partnerskich Płocka – ukraińskiego Żytomierza oraz mołdawskich Bielic, a także do małych miejscowości Głodiany i Styrca położonych obok tego miasta.

Do akcji, koordynowanej przez Fundację „Przystanek Rodzina”, włączyły się: Akademia Mazowiecka w Płocku, Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” im. dh Wacława Milke, Hufiec ZHP Płock im. Obrońców Płocka 1920 roku, Młodzieżowy Dom Kultury w Płocku, Płocki Wolontariat, placówki oświatowe z terenu Płocka, Szczawina Kościelnego, Iłowej i Wyszogrodu.

Jeszcze niedługo przed wyjazdem do Mołdawii trwała intensywna praca wolontariuszy – pakowanie zebranych produktów, a już 6 grudnia z Płocka do Mołdawii wyruszył autobus pełen artykułów zebranych podczas akcji.

W Płocku spakowano 500 paczek z żywnością i 250 paczek dla dzieci – ze słodyczami, produktami papierniczymi oraz zabawkami. Z tego 200 kartonów z żywnością i 150 paczek dla dzieci trafiło do Polaków mieszkających w Mołdawii. Reszta darów pojechała do Żytomierza.



■ Wolontariusze z Płocka – pakowanie zebranych produktów przed wyjazdem do Mołdawii

W składzie delegacji, która wyruszyła w podróż do Polaków mieszkających w Mołdawii, znaleźli się wolontariusze z Fundacji „Przystanek Rodzina” i Płockiego Wolontariatu, a także uczniowie z płockich szkół, przedstawiciele Urzędu Miasta Płock, harcerze oraz członkowie Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”.

Przejechawszy przez Polskę, Słowację, Węgry i Rumunię prawie 1,5 tys. kilometrów, autobus ze świątecznymi darami dotarł do polskich rodzin w mołdawskich miejscowościach. Przedstawiciele instytucji zaangażowanych w zbiórkę osobiście przekazali paczki Polakom z Bielic, Głodiany i Styrca.

11 grudnia w Centrum Kultury w Głodianach odbył się koncert przygotowany z okazji przyjazdu gości z Polski. Wystąpiły zespoły „Styrcańskie Dzwoneczki” i „Rapsodia” oraz uczestnicy Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci

Płocka”, którzy przyjechali do Mołdawii w ramach akcji „Paka dla Rodaka”.

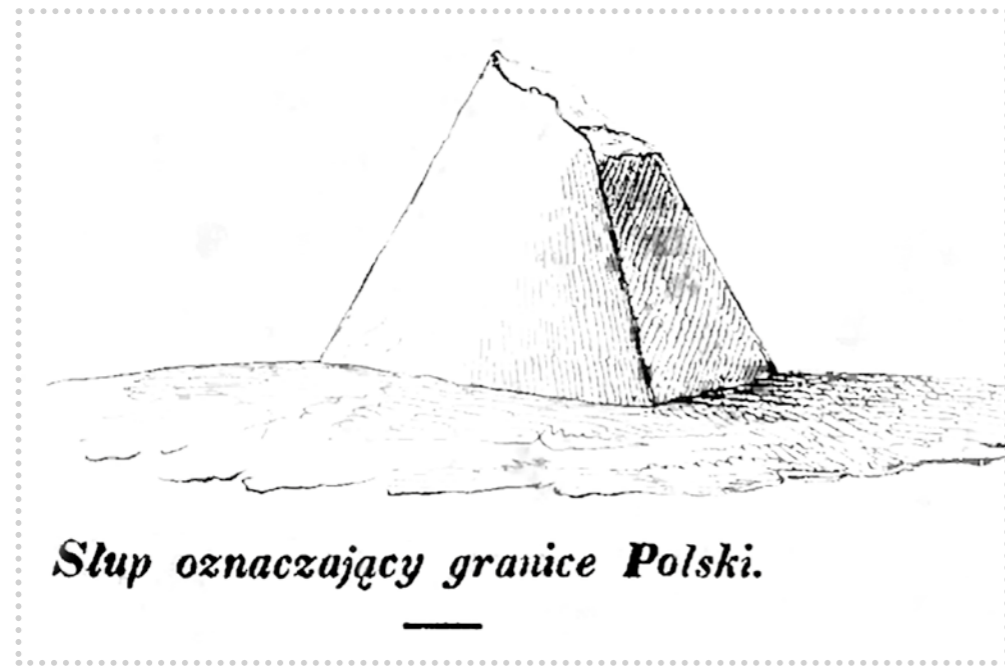
– Dla nas, Polaków żyjących setki kilometrów od historycznej ojczyzny, bardzo ważne jest Wasze wsparcie – powiedziała Lilia Górka, prezes Stowarzyszenia „Styrcańskie Dzwoneczki”. – Miłość do naszej historycznej ojczyzny wpaja się nam od wczesnego dzieciństwa. Nasi przodkowie zachowali polskie tradycje i kulturę w swoich rodzinach i przekazali tę miłość nam, a my – naszym dzieciom i wnukom. W dużej mierze dzięki współpracy z organizacjami polskimi nasze dzieci i młodzież znają polskie tradycje i kulturę – zaznaczyła Lilia Górka.

W trakcie koncertu przekazano prezenty i paczki świąteczne dla Polonusów. Kolejnym punktem podróży wolontariuszy z Płocka był Żytomierz.

Ala Klimowicz, Głodiany

Najdalej wysunięty na południe polski słup graniczny był wbity u ujścia rzeki Jahorlik (dopływ Dniestru, współcześnie Naddniestrze, separatystyczna część Mołdawii). Tego znaku z czasów Rzeczypospolitej dziś nie znajdziemy na terytorium Naddniestrza. Pozostały nam tylko opisy, jak ten słup wyglądał...

TO BYŁY KRESY KRESÓW...



Słup oznaczający granice Polski.

■ Słup graniczny nad rzeką Jahorlik oznaczający koniec Rzeczypospolitej, „Przyjaciel Ludu”, nr 51, 21 VI 1845, s. 405.

W XVIII wieku nastąpiła stabilizacja granicy osmańsko-polskiej, na której wspólna komisja postawiła znaki graniczne. Niektóre z nich zachowały się przynajmniej do XIX wieku i w klarowny sposób informowały podróżnych, gdzie kończyła się Rzeczpospolita, a zaczynała Turcja. Trwały pokój niósł też potrzebę stworzenia instytucji, która regulowałaby spory pograniczne.

Po traktacie karłowickim Imperium Osmańskie i Rzeczpospolita wydelegowały komisarzy, którzy mieli ustalić przebieg granicy między obydwoma krajami. Komisja miała także za zadanie wybudowanie symboli granicznych. Jeden ze słupów został odrysowany i przesłany przez czytelnika „Przyjaciela Ludu” do redakcji i opublikowany.

W okolicach Jahorlika takich słupów było co najmniej kilka. W 1823 roku znawca Podola Wawrzyniec Marczyński relacjonował, że „na polach Jahorlika stoi trójgraniasty słup ciosowy kamienny, oznaczający granicę między Polską a Turcją, po Karłowickim

traktacie wystawiony z napisem aktu tego traktatu i 1699 roku; lecz napisu trudno wyczytać, oprócz kilku wyrazów łacińskich.”

Inne relacje wspominają, że słup miał łaciński napis *finis Poloniae* (koniec Polski), a także inskrypcje osmańskie.

W Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich znajdujemy wzmiankę następującą: **Karłowickim traktatem w 1699 r. brzegiem Jahorłyku określona była granica Polski i Turcyi, i tu przy ujściu Jahorłyka do Dniestru, na 10 sążni2 od brzegu, postawiony był słup graniczny murowany, 1½ sążnia wysoki, w dole 2 a u góry 1½ arsz3. szeroki, z 2 stron miał wmurowaną tablicę, z napisem już dawno nieczytelnym, na jednej stronie od rz. Jahorłyku można było jeszcze w 1841 r. wyczytać „granica Polski”, od strony zaś Dniestru „anno 1703, granica, koniec Polski”, reszta nieczytelna. Według zaś podań ludu miało być napisano: „smotry Lasze, póki wasze”.**

Piotr Oleksy „NADDNIESTRZE. TERROR TOŻSAMOŚCI”, 2018, fragment

„Basia była odważna, bardzo odważna, ale jak wszyscy ówcześni ludzie – przesądna. Toteż gdy pomroka zapadła zupełnie, włos wyprężył jej się na głowie, a dreszcz przechodził przez ciało na myśl o nieczystych siłach, które mogą zamieszkiwać te strony. Bała się szczególnie upiórów. Wiara w nie była szczególnie rozpowszechniona po całym Naddniestrzu, a to z powodu sąsiedztwa Multan i właśnie te strony, koło Jampola i Raszkowa, miały pod tym względem złą sławę”.

Jak pokazuje ten fragment Pana Wołodzyjowskiego, Naddniestrze znane jest w polskiej kulturze nie od dziś. Prawie połowa ziem tworzących nieuznaną Naddniestrzańską Republikę Mołdawską wchodziła przez kilka stuleci w skład I Rzeczypospolitej. Henryk Sienkiewicz umieścił tu znaczące fragmenty fabuły dwóch części Trylogii. Czego konkretnie bała się dzielna, choć przesądna Basia, podróżując wzdłuż Dniestru na południe? „[...] przypomniła sobie wszystkie opowieści, które wieczorami prawili w Chreplitowie przy ogniu rycerze: więc o dolinach przepaściowych, w których gdy wiatr powiał, zrywały się nagle jęki: »Jezu, Jezu« – o płomieniach błędnych, w których coś chrapało [...] – wreszcie o głowach bez kadłubów chodzących na pajęczych nogach i o najstraszniejszych z tych wszystkich okropności, dorosłych upiórów, czyli tak zwanych z wołoska »brukołakach«, które wprost rzucały się na ludzi”.

Na tych ziemiach strachu najadła się nie tylko Basia, lecz również Helena, ukochana Skrzetuskiego i Bohuna, bohaterka *Ogniem i mieczem*. To właśnie w okolicach Raszkowa, w jarze niedaleko wsi Władynka, wiedźma Horpyna miała przetrzymywać kniaziównę. Tenże Raszków spalił Azja, syn Tuhaj-baja, po czym skończył marnie – został wbity na pal.

Według Sienkiewicza okolice te miały tak złą sławę ze względu na sąsiedztwo Multan, czyli Mołdawii. Mieszkańcom tych krain przypisywano szczególną zabobonność i silną wiarę w ludowe podania. W tym świecie to, co ludzkie, nieustannie mieszało się z tym, co zwierzęce – stąd mity o wilkołakach; a to, co ziemskie, mieszało się z pozaziemskim – stąd demony, strzygi czy brukołaki.

Okolice Raszkowa pełne są jarów, wąwozów i strzelistych, choć niezbyt wysokich masywów skalnych. Trudno powiedzieć, czy żyjącej w XVII wieku Basi taki pejzaż wydawałby się tajemniczy i mistyczny, lecz dla tworzącego dwa stulecia później Sienkiewicza, wychowanego na literaturze z epoki romantyzmu, na pewno już taki był.

Rzadko się zdarza, by demony czy strzygi żyły w centrum kraju. Zazwyczaj wszystkie te monstra wybierają sobie peryferie, miejsca, gdzie stopa większości ludzi raczej nie postanie. W średniowieczu powszechne było przeświadczenie, że daleko na wschodzie, i nie tylko tam, żyją cyklopi, ludzie jednoodzy i inne dziwa. Tak działo się chyba również w tym wypadku – Raszków i jego okolice tworzyły na mapie ówczesnej Rzeczypospolitej niewielki ząbek, będący jednym z najdalej wysuniętych na południe punktów. Odludzie i bastion zarazem, last frontier. Na zachód i południe od tego miejsca rozciągało się Księstwo Mołdawskie. Na południe i wschód ziemie chanatu krymskiego – słabo zaludnione, ogromne przestrzenie, zwane Dzikimi Polami. A warto przy tym pamiętać, że zarówno Księstwo, jak i chanat podlegały tureckiemu sułtanowi w Stambule. W XVII wieku było to więc pogranicze muzułmańskiego mocarstwa i państwa, które chciało być bastionem chrześcijańskiej Europy.

Pograniczny charakter tych ziem jest u Sienkiewicza zaznaczany nieustannie. Raszków nie był jednak ostatnią miejscowością w granicach państwa. Dalej na południe, w miejscu, gdzie rzeka Jahorłyk wpada do Dniestru, czyli dokładnie tam, gdzie spotykały się granice Rzeczypospolitej, Mołdawii i chanatu, znajdowało się miasteczko-cytadela o nazwie Jahorłyk (u Sienkiewicza Jahorlik). Kola Fiecz, naddniestrzański dziennikarz i pasjonat historii tych ziem, zwrócił mi uwagę, że wspominając o tej niewielkiej twierdzy, Sienkiewicz zawsze pisze o „samym Jahorliku” – „aż do samego Jahorliku”, „w samym Jahorliku”. Dalej już tylko Dzikie Pola.

Kola miał rację. Zapowiadając poszukiwania Heleny, Skrzetuski buńczucznie ogłaszał: „Pójdziem Dniestrem, hen, na Jampol, aż do Jahorlika, i wszędzie będziemy szukać”, fetując zaś znalezienie kniaziówny, pan Zagłoba podkreślał: „Ha! aż pod Jahorlik jeździliśmy po nią. Zabiłem monstrum piekielne, które jej strzegło...”. W *Panu Wołodzyjowskim* nazwa miejscowości pojawia się w podobnym kontekście: „Lecz drugiego dnia postoju komendant podniósł chorągiew na nogi i powiódł ją za Raszków. »Aż do Jahorlika pójdziemy czy co?« – mówił sobie wachmistrz”.

Przykładów mogłoby być więcej. Jahorlik, zwany wcześniej Orlikiem, rzeczywiście był ostatnim bastionem Rzeczypospolitej. To tu znajdował się słup z napisem „anno 1703, granica, koniec Polski”. Miejscowość słynęła również z tego, że „tu się od najdawniejszych czasów odbywały sądy graniczne. Sprawowali je urzędnicy tureccy i polscy w kwestjach granicznych mieszkańców stron obydwóch z wzajemnych napadów, szkód”[2] – jak pisał historyk Eustachy Iwanowski w *Rozmowach o polskiej koronie*.

Naddniestrze było dla Sienkiewicza krainą dziwów. W tym względzie niewiele się współcześnie zmieniło. Region wciąż zadziwia i dostarcza emocji.

Młodzi przedsiębiorcy szansą na rozwój gospodarczy Republiki Mołdawii



■ Szkolenie realizowane w ramach projektu w Republice Mołdawii

Pod koniec 2022 roku w siedzibie Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości Mołdawia – Polska w Kiszyniowie odbyło się uroczyste spotkanie podsumowujące realizację projektu „Młodzi przedsiębiorcy szansą na rozwój gospodarczy Republiki Mołdawii”.

22 grudnia 2022 r. Ambasador RP Tomasz Kobzdej uroczście wręczył dyplomy zwycięzcom projektu „Młodzi przedsiębiorcy szansą na rozwój gospodarczy Republiki Mołdawii”. Głównym celem projektu, realizowanego przez kiszyniowskie Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości Mołdawia – Polska było zainteresowanie młodzieży polonijnej w wieku 18-35 lat z Republiki Mołdawii działalnością gospodarczą poprzez promowanie tworzenia i rozwoju zrównoważonych przedsiębiorstw. Podczas spotkania była również okazja podyskutowania o możliwości wdro-

żenia instrumentów stosowanych w Polsce na terenie Republiki Mołdawii.

W ramach projektu zrealizowano trzy edycje szkolenia, w każdym z nich wzięło udział po 20 osób.

W ciągu roku młodzież, zamierzająca rozpocząć własną działalność gospodarczą, zapoznała się z polskimi doświadczeniami w rozwoju przedsiębiorczości. Realizując działania projektowe, wykładowcy Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie wyposażyli grupę młodzieży, złożoną z 60 osób, zamieszkującą na terenie obwodów Kiszyniów, Bielce i Naddniestrze, w praktyczną i teoretyczną wiedzę dotyczącą zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej.

W wyniku projektu powstało 15 nowych przedsiębiorstw, które otrzymały dofinansowanie z projektu po 19 000 złotych na otwarcie oraz promowanie działalności.

Wśród nowych przedsiębiorstw są: nowy zakład do zamrażania i sprzedaży jagód, centrum rozwoju kreatywnych umiejętności dzieci w Benderach, salon urody w Bielcach i inne.

– Serdecznie dziękujemy naszemu partnerowi z Polski – Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie, która wzięła na siebie całą odpowiedzialność za realizację projektu i była z nami na każdym etapie: planowania, realizacji, wizyty studyjnej w Polsce i najważniejszym – raportowania. Mamy nadzieję na przyszłą współpracę – powiedziała Oxana Satirovici, prezes Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości Mołdawia – Polska. – Jesteśmy dumni z naszych młodych ludzi, którzy uczestniczyli w projekcie i otworzyli własne firmy – dodała Pani Prezes.

Projekt współfinansowany w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.



■ Uczestnicy wizyt studyjnych wraz z przedsiębiorcami w restauracji, która została otworzona dzięki otrzymanej dotacji ze środków UE przez Spółdzielnię Socjalną



■ Nowopowstałe przedsiębiorstwo w Mołdawii – Centrum rozwoju kreatywnych umiejętności dzieci w Benderach



■ Zwycięzcy projektu razem z Ambasadorem RP Tomaszem Kobzdejem i Prezes Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości Mołdawia – Polska Oxaną Satirovici (w centrum)

Dzień Babci i Dziadka w Domu Polskim w Bielcach

Mimo, że styczeń jest zimowym miesiącem, pełnym chłodnych dni, to 21 i 22 każdemu robi się cieplej na sercu, bo przecież jest to święto wszystkich babć i dziadków. To dni pełne uśmiechów, wzruszeń i radości.

Słowa „babcia” i „dziadek” kojarzą nam się z samymi pozytywnymi uczuciami. Dzięki nim doznajemy troski, opiekuńczości, ciepła, cierpliwości i wyrozumiałości. Te osoby, bezgranicznie kochające swoich wnuków, często są naszymi przewodnikami żywotnymi i skarbnicą wiedzy, z której czerpiemy przez całe życie to, co najważniejsze.

Tradycyjnie w te święta wyrażamy wdzięczność babciom i dziadkom za trud włożony w wychowanie wnuków i poświęcony im czas.

W Domu Polskim w Bielcach również odbyła się wspaniała styczniowa uroczystość. W pięknie udekorowanej sali dzieci przedstawiły program artystyczny, na który złożyły się wzruszające wiersze i piosenki. Wszystkie występy bardzo podobały się go-



ściom i zostały nagrodzone okłaskami.

Oprócz programu artystycznego dzieci przygotowały dla babć i dziadków laurki (*wszystko o laurce czytaj na str. 37 „Jutrzenki”*) drobne upominki, które wręczyły, składając jeszcze raz życzenia.

Konkursy i gry, zaproponowane przez organizatorów spotkania, dostarczyły wspaniałej rozrywki

i rozruszyły publiczność. Babcie i dziadziusiowie bardzo chętnie brali udział we wspólnych zabawach, do których zaprosili ich wnuczeta.

Pamiętajmy o naszych babciach i dziadkach cały rok, okazując im szacunek!

Aleksy Ladryk,
Bielce



Znów polski film nominowany do Oscara

Nagrodzony wcześniej w Cannes nagrodą jury film Jerzego Skolimowskiego „lo” uzyskał nominację do Oscara w kategorii film nieanglojęzyczny.

„lo” Skolimowskiego to pięknie sfilmowana, franciszkańska z ducha, filmowa pieśń współczucia dla zwierząt, dla wszystkich naszych „braci mniejszych”, z którymi dzielimy planetę.

Na ekranie reprezentuje ich osiołek, który nazywa się tak, jak brzmi jego wesołe porykiwanie „lo!” To stworzonko nieskończenie cierpliwe, pracowite i oddane swoim opiekunom, którzy jednak przywykli go traktować jak rzecz. Jak maszynę do wykonywania prostych prac, którą można wykorzystywać, dopóki się nie zepsuje, a potem – wy-

rzucić. W najlepszym razie jak maskotkę.

„Przyjemność oglądania nowego rodzaju historii na dużym ekranie jest trudna do powtórzenia. Film zachęca nas do zastanowienia się, jak zwierzęta inne niż ludzie postrzegają siebie nawzajem. Powstała praca jest poznać wymagająca w najbardziej satysfakcjonujący sposób” – pisze Jeremy Henderson w recenzji opublikowanej na portalu Film Cred.

„lo” Jerzego Skolimowskiego zostało w maju ubiegłego roku nagrodzone przez jury Fe-



stiwalu Filmowego w Cannes. To czwarta w tej dekadzie nominacja oskarowa dla filmu polskiego. W ubiegłym roku o statuetkę walczyła „Sukienka” Tadeusza Łysiaka.

Anna Druś
źródło: DlaPolonii.pl

SPOTKAMY SIĘ W MUZEUM

Narodowe Muzeum Techniki wznawia działalność i zaprasza na nowe wystawy

Narodowe Muzeum Techniki, mieszczące się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, wznawia działalność dla wszystkich zwiedzających.



Narodowego Muzeum Techniki, które od 1 stycznia 2023 r. będzie funkcjonowało jako państwowa instytucja kultury współprowadzona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministra Edukacji i Nauki.

– Od 1 stycznia 2023, dzięki współpracy z Ministerstwem Edukacji i Nauki, Muzeum Techniki będzie miało dwóch organizatorów. Podpisaliśmy także umowę z miastem na funkcjonowanie Muzeum w aktualnej lokalizacji. Jednak w najbliższym czasie chcemy wybudować nową siedzibę Muzeum, która będzie zlokalizowana na

Narodowe Muzeum Techniki w Warszawie zostało utworzone w czerwcu 2017 roku. Największa placówka muzealnictwa technicznego w Polsce została uratowana przed upadłością i likwidacją dzięki staraniom ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

błoniach Stadionu Narodowego, gdzie obok Narodowego Muzeum Techniki znajdzie się Muzeum Historii Naturalnej – podkreślił minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński.

Inf. MKiDN

100. rocznica urodzin Jerzego Nowosielskiego

7 stycznia przypada 100. rocznica urodzin malarza, rysownika, scenografa, filozofa i teologa prawosławnego, uznawanego za jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy ikon – Jerzego Nowosielskiego. W związku z rocznicą urodzin artysty – uznanego przez Sejm jednym z patronów roku 2023 – w Polsce zaplanowano liczne wydarzenia kulturalne upamiętniające jego postać.



Jerzy Nowosielski urodził się w 1923 roku w Krakowie, w rodzinie polsko-ukraińskiej. Jego ojciec był unitą pochodzącym z łemkowszczyzny, a matka katoliczką. Artysta został ochrzczony w kościele grekokatolickim, lecz wychowany w tradycji prawosławnej.

O jego drodze artystycznej zdecydowało zwiedzenie kolekcji ikon w Muzeum Ukraińskim we Lwowie w 1939 roku. Rok później rozpoczął naukę w Staatliche Kunstgewerbeschule Krakau (artystyczna szkoła zawodowa założona przez władze niemieckie podczas okupacji hitlerowskiej w miejsce zamkniętej krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych) u prof. Stanisława Kamockiego, a w latach 1942-43 studiował ikonopisarstwo w ławrze Uniowskiej św. Jana Chrzyciela w Uniowie pod Lwowem. Po powrocie do Krakowa związał się z kręgiem artystycznym przyszłej Grupy Krakowskiej. W 1946 roku wziął udział w zbiorowej wystawie Grupy Młodych Plastyków w krakowskim Pałacu Sztuki, poprzedzonej publikacją manifestu „realizmu spotęgowanego” autorstwa Tadeusza Kantora i Mieczysława Porębskiego. Uczestniczył także w Wystawach Sztuki Nowoczesnej. W 1947 roku został asystentem Tadeusza Kantora w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Krakowie. Trzy lata później, po zwolnieniu Kantora, złożył rezygnację z pracy i wyjechał do Łodzi.

W 1956 roku Jerzy Nowosielski zaprezentował swoje obrazy na XXVIII Biennale Sztuki w Wenecji. Od 1957 roku prowadził zajęcia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi oraz kierował tamtejszą pracownią Projektowania Tkanin Dekoracyjnych. W okresie łódzkim Nowosielski zaczął pracować jako malarz kościelnych polichromii. W 1951 roku, wspólnie z Adamem Stalony-Dobrzańskim, zaprojektował polichromię dla cerkwi w Gródku, a później – już samodzielnie – dla kościoła w Kętrzynie. Działania te można uznać za początek znaczącego w jego twórczości artystycznej rozdziału, jakim było monumentalne malarstwo sakralne. Z czasem dzieła Nowosielskiego znalazły się w dziesiątkach świątyń w całej Polsce, m.in. w Białym Borze, Hajnówce, Zawierciu, Krakowie czy Warszawie. Nowosielski na zlecenie wykonywał ikony, polichromie oraz projektował architekturę sakralną dla kościołów i cerkwi. Do jego najważniejszych realizacji należy kościół rzymskokatolicki w warszawskiej dzielnicy Wesoła, gdzie sam zaprojektował całe wnętrze (włącznie z chórem, otoczeniem ołtarza, amboną i witrażami), jak również cerkiew grekokatolicka w Górowie Łławeckim czy cerkiew prawosławna w Krakowie.

W 1962 roku Jerzy Nowosielski powrócił do Krakowa i rozpoczął pracę dydaktyczną w Akademii Sztuk Pięknych, w której przez następne 30 lat prowadził pracownię na Wydziale Malarstwa.

W 1993 roku artysta odszedł na emeryturę, organizując jednocześnie retrospektywną wystawę w Muzeum Narodowym w Poznaniu.

Za swoją działalność artystyczną Jerzy Nowosielski otrzymał Nagrodę im. Jana Cybisa (1988), Wielki Krzyż Orderu Odrodzenia Polski (1998), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1993) oraz Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2008).

Artysta zmarł 21 lutego 2011 roku i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

źródło: MKiDN
fot. Wojciech Plewiński

CERKIEW NARODZENIA PRZENAJŚWIĘTSZEJ BOGARODZICY Biały Bór (woj. zachodniopomorskie)

Wybudowana w latach 1992-1997 według projektu Jerzego Nowosielskiego we współpracy z architektem Bogdanem Kotarbzą. W 2019 roku została wpisana do rejestru zabytków, do grudnia 2022 roku pozostając najmłodszym polskim zabytkiem.

Kiedy w latach 90. parafia grekokatolicka w Białym Borze zaprosiła Jerzego Nowosielskiego do zaprojektowania cerkwi, artysta uznał, że to znakomita okazja, żeby przenieść malarstwo w trzeci, architektoniczny wymiar. Cerkiew, która weszła do kanonu polskiej architektury, stoi w otwartym krajobrazie, w pewnym oddaleniu od zabudowań i drogi. Płaska fasada z dużymi płaszczyznami bieli, odcina się od koloru nieba. Jest zarazem powtórzeniem wewnętrznego ikonostasu – ważne jest to, kiedy odbywają się uroczystości Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy gromadzące kilka tysięcy wiernych – wtedy nabożeństwo odbywa się na zewnątrz, a kościół pełni rolę prezbiterium.

Z białą fasadą kontrastuje wnętrze – ciemne, intensywne kolory, niewielkie okna wpuszczające mało światła. Zagłębiona główna nawa przywodzi na myśl wczesnochrześcijańskie baptysterium. Mamy wrażenie, że Nowosielski, sięgając do tradycji, odczytuje wszystkie elementy na nowo, reinterpretuje. Niezbędny w cerkwi ikonostas jest zredukowany do trzech arkad, symbolizujących wrota carskie i diakońskie oraz dwóch ikon. Zamiast bogatego bizantyjskiego zdobnictwa jest tylko gra kolorów i form. To wnętrze ma zarazem skłaniać do wyciszenia – stąd prostota, ale i poruszać – temu służą mocne akcenty kolorystyczne i malarskie, jak choćby patrzący na nas z niewielkiej, wyciętej w suficie kopuły Chrystus Pantokrator.



Один из главных художников второй половины XX века. Свою православную духовность он воплотил в образах, в которых пытался соединить традиции Востока и Запада. В светском, иконописном и фресковом творчестве Новосельского совместились художественные традиции средневековой православной иконописи, польского художественного авангарда и фольклорных изобразительных традиций народов Восточной Польши и Западной Украины.

ЕЖИ НОВОСЕЛЬСКИЙ

ВОСПИТАН НА СТЫКЕ КУЛЬТУР

Ежи Новосельский родился 7 января 1923 года в Кракове. Благодаря отцу, Ежи проявил интерес к искусству еще в детстве. Дома была большая библиотека со множеством книг по художественной литературе, истории, искусству и религии.

Важным фактором развития Ежи было воспитание в смешанной религиозной семье. В подростковом возрасте он находился под влиянием одновременно двух христианских традиций: униатства и ортодоксального православия. Спустя годы художник признался, что принял двойное крещение. Это было связано с тем, что мать не разделяла религию мужа. Отец тайно водил сына на церковные службы и обучал старославянскому языку.

Семейная ситуация повлияла также на восприятие национальности художника. Новосельский, будучи взрослым, имел обыкновение говорить о себе: «Я немного поляк, немного украинец, немного немец. Я чувствую себя наиболее связанным с польской культурой, потому что я существую здесь, но также и с украинской и русской. Я на самом деле трехязычный».

В 16 лет Новосельский отправился в паломничество в Свято-Успенскую Почаевскую лавру на Волыни. Участие в богослужении настолько воодушевило его, что он принял решение стать православным. Вскоре после этого Ежи Новосельский оказался во Львове, где посетил Украинский музей с богатой коллекцией икон. Обе эти поездки, состоявшиеся в период 1937-1939 гг., пробудили в нем интерес к восточно-галицийской иконописи. Увиденные им иконы произвели на будущего художника глубочайшее впечатление. Спустя годы он вспоминал: «Я впервые столкнулся с искусством в такой концентрации и в таком количестве. Впечатление было настолько сильным, что я эту встречу не забуду никогда. Глядя на эти произведения, я ощущал буквально физическую боль... Я был не в силах пройти из одного зала в другой». И добавлял: «Все, что в течение дальнейшей моей жизни я делал в живописи, даже если на первый взгляд это казалось отклонением от выбранного направления, определялось моим первым столкновением с иконами во львовском музее».



■ Ежи Новосельский, Восточный город, 1940, акварель, частная коллекция, / фото предоставлено Фондом «Villa Sokrates»

Практически одновременно Ежи Новосельский заинтересовался европейским искусством XX века, знакомясь с ним сначала по репродукциям (воочию увидеть эти произведения ему удалось значительно позже).

В сентябре 1939 года Ежи с семьей бежал от наступающих немецких войск во Львов. Спустя два года он окончил местный строительный техникум. Несмотря на тяжелые военные условия, он решил продолжить свое творческое увлечение и в 1940 году поступил на факультет декоративной живописи краковской школы профессионального искусства Kunstgewerbeschule, где стал учеником Станислава Камоцкого. Хотя школа находилась под контролем немецких оккупационных властей, польские профессора сохранили довоенную учебную программу.

МОНАСТЫРЬ

После окончания курса в 1942 году Новосельский обратился к игумену львовской Лавры Святого Иоанна Крестителя с просьбой разрешить ему присоединиться к братии этой обители. Решение было продиктовано религиозными соображениями и совпало с увеличением числа молодых людей, отправляемых на принудительные работы в Германию. Ежи проводил большую часть дня в молитвах и изучении теологии. Именно в монастыре по просьбе архимандрита, решившего воспользоваться образованием молодого монаха, он начал выполнять свои первые серьезные живописные работы. Через год живописец ушел из духовенства.

Несмотря на интенсивность этих религиозных и художественных переживаний, его вера подверглась серьезному испытанию: в конце войны, вероятно, из-за связанного с ней травматического опыта, Новосельский усомнился в прежних убеждениях о существовании «метафизической реальности». С этим кризисом веры он боролся в течение следующих десятилетий, а его искусство было, как неоднократно отмечал сам автор, отражением борьбы ангела с демоном в сердце человека.

КАНТОР

И «ГРУППА МОЛОДЫХ ХУДОЖНИКОВ»

В 1943 году Новосельский вернулся из Львова в Краков. Он возобновил прежние связи и включился в подпольную творческую жизнь оккупированного города. Новосельский присоединился к нелегально действующей арт-группе, основанной Тадеушем Кантором. В условиях конспирации молодые художники устраивали выставки и театральные постановки. В 1945 году Ежи Новосельский поступил в Академию художеств в Кракове.

«Однако учился я недолго. Через полтора года я бросил учебу. Я стал самоучкой», – вспоми-

нал Ежи Новосельский. Диплом он получил лишь в 1961 году, сдав экзамены экстерном.

В 1962 году Ежи Новосельский начал преподавательскую деятельность в краковской Академии художеств. В 1976 году получил профессорское звание и продолжал работу вплоть до 1993 года.

ПЕРИОДЫ ТВОРЧЕСТВА

К самым ранним работам Новосельского относятся созданные в первой половине 40-х годов женские обнаженные натуры: как эмоциональные, в духе Модильяни («Натурщица на фоне пейзажа», 1940) и Хаима Сутина, так и многочисленные, по выражению Эдварда Экера, «полные византийской серьезности» портреты («Портрет жены художника», 1945). В последующие периоды своего творчества Новосельский многократно упоминал о мужском восхищении женским телом, эротических мечтах и фантазиях (в отношении своих работ он предпочитал термин «эротический фигуратизм»).



Ежи Новосельский
/ фото. Владимир Василюк



На окончательное формирование арсенала выразительных средств, используемых Новосельским, также повлияло его увлечение сюрреализмом. В результате столь разносторонних интересов сформировались основные черты его творчества, в котором кажущаяся простота и плоскость фигур, характерные для икон, сочетаются со смелыми решениями в области перспективы и композиции, а также нередко со смелой тематикой, типичной для провокативного сюрреализма.

С визуальной точки зрения в работах художника завораживает тяжелая, прозванная «новосельской» (особого вида, напряжения, ритма), четкая линия и тяготение к теплым тонам. Сам художник был уверен, что без контакта с новаторским современным искусством результаты его творческой встречи с православием выглядели бы совсем иначе.

Характерна колористика Новосельского – подчас яркие, подчас приглушенные, но всегда как бы светящиеся изнутри краски (даже темно-темно-синие и черные, не говоря уже о более светлых красках и тонах).

УСПЕШНЫЙ ХУДОЖНИК

Талант художника оценен за рубежом – он организует свои выставки не только в Лодзи, Варшаве и Кракове, но и в Венеции, Сан-Паулу, Лондоне, Париже и Вене. Его картины в 1970-1980-х годах стали настолько популярными, что их очень часто подделывали.

Новосельский также является автором выдающихся монументальных работ. Первые такого рода проекты он осуществил совместно с Софией Гутковской (которая затем стала его женой) и Адамом Гофманом – это был фриз в помещении Общества рабочих университетов в Кракове (1946; изображение сбито и закрашено). На фризе были изображены рабочие (пекари, каменщики, металлурги). В этой работе проявилось его сочувствие левым идеям (в то время художник состоял членом Союза независимой социалистической молодежи; годы спустя он признавался, что связывал «некоторые надежды» с социализмом и «планировал показать», как должно выглядеть воплощение его постулатов в искусстве).

Необычайно смелая пространственная фантазия позволила ему создать гораздо более величественные и уникальные для польского искусства проекты (к сожалению, не все из них воплотились в жизнь). К ним относятся многочисленные полихромные росписи, витражи и мозаики, выполнен-

ные Новосельским в храмах восточного и западного обрядов. Одной из последних работ художника в области храмового искусства является архитектурно-живописный проект (совместно с архитектором Богданом Котарбой), в котором реализовалась его мечта о целостном произведении – церковь в Белом Боре в Западном Поморье (1992-1997), построенная для небольшой грекокатолической общины переселенных на эти земли лемков.

Новосельский представлял Польшу на Биеннале в Венеции (1956) и в Сан-Паулу (1959). В 1960 году его картина «Виолончелист» была отобрана для участия в конкурсе на получение премии Соломона Гуттенхайма в Нью-Йорке (награду получил Эугениуш Эйбиш).

Иконы, фрески и дизайн Новосельского украсили собой целый ряд православных, греко- и римско-католических храмов Польши. Настенные росписи Новосельского находятся среди прочих в католических костелах в Лурде, Тыхах, православных церквях св. Иоанна Лествичника в Варшаве и в Хайнувке. Его картины представлены в современных экспозициях польских художественных музеев.

Основная идея Новосельского, пронизывающая его иконопись, стенпись и светские композиции – парадоксальный статус Вселенной и человека, где сплетены и переходят друг в друга силы жизни и смерти, света и тьмы, радости и отчаяния, преемственности и прерывности, веры и сомнения, – то самое, что художник именует «двойной эсхатологией».

Ежи Новосельский является лауреатом многочисленных профессиональных премий и государственных наград, в том числе Гран-при Фонда культуры (1994), Большого креста Ордена возрождения Польши (1998) и высшей награды Польской православной церкви – Медали св. Марии Магдалины II степени (1985).

В 1996 году вместе со своей женой он основал Фонд Новосельского, целью которого является поддержка польской культуры и предоставление стипендий талантливым художникам.

Ежи Новосельский умер 21 февраля 2011 года от тяжелой болезни и похоронен на Раковицком кладбище в Кракове.

источник: culture.pl

NADNIESTRZAŃSKI RASZKÓW



Towarzystwo Kultury Polskiej „Jasna Góra” w Tyraspolu serdecznie dziękuje Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” za dofinansowanie remontu Domu Polskiego „Wołodyjowski” w Raszkowie. Dzięki Państwa wsparciu mogliśmy zamontować i uruchomić centralne ogrzewanie w pokojach Domu Polskiego. Projekt był finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2022.



Towarzystwo Kultury Polskiej „Jasna Góra” w Tyraspolu serdecznie dziękuje Ambasadzie i Konsulatowi RP w Kiszyniowie za dofinansowanie nowej bramy wejściowej na Polski Cmentarz w Raszkowie, który jest ważnym miejscem obecności Polaków na tych ziemiach – znajdują się tu zabytkowe nagrobki z XVIII-XIX wieku. Regularnie organizujemy prace porządkowe na cmentarzu oraz uprzątnięcie jego terenu. Prace są realizowane przy wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2022.



Polonijne zawody dla sympatyków sportu w Gagauzji



Prawie każde aktywnie działające środowisko polonijne w Mołdawii ma na swoim koncie imprezę, która przypadła do gustu wszystkim uczestnikom.

Niewątpliwie, w Komracie są to sportowe zawody, organizowane rokrocznie przez Stowarzyszenie Polaków Gagauzji, które promuje sport jako aktywność fizyczną i społeczną. Obecnie Komrat to miejsce spotkania sympatyków aktywnego spędzania czasu i integracji Polonusów z całej Mołdawii.

W listopadzie 2022 roku w Komracie po raz kolejny odbyły się polonijne zawody sportowe. 50 uczestników turnieju spotkało się na sali sportowej Uniwersytetu w Komracie, aby godnie reprezentować swoje ośrodki polonijne. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe nagrody. Projekt został sfinansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za granicą 2022” poprzez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.



17 stycznia ma miejsce Dzień Dziecięcej Pomysłowości. W tym dniu świętujemy kreatywność, pomysłowość i świeżość spojrzenia, jakie cechują dzieci na całym świecie. Niejednokrotnie to właśnie najmłodszy zaskakują nas swoim sprytem i niekonwencjonalnymi pomysłami.

JAK IM SIĘ TO UDAJE?

Trudno uwierzyć, ale wiele znanych nam rzeczy wymyśliли nastolatki. Wyobraźnia dzieci i nastolatków jest rozwinięta bardziej niż dorosłych, dlatego czasami podejmują oni nieoczekiwane i efektywne decyzje. Dorosli obciążeni życiowym doświadczeniem bez wahania odrzucają wiele pomysłów z powodu ograniczonych możliwości, złożoności ich realizacji. Dzieci na to nie zwracają uwagi i osiągają cel.

O najbardziej znanych odkryciach dzieci, które zmieniły życie dorosłych, mówi nasz materiał, przygotowany przez uczestników Koła Młodych Dziennikarzy „Polonia” w Głodianach.



■ We współczesnym świecie dorośli są coraz bardziej zainteresowani dziecięcą wyobraźnią – o tym rozmawiali na kolejnym spotkaniu Koła Młodych Dziennikarzy w Głodianach

ALFABET BRAILLE’A

System zapisu tekstu dla niewidzących jest obecnie wykorzystywany wszędzie: w windach, na przystankach. Nawet na opakowaniu leków nanoszone są wypukłe kropki, które układają się w słowa. Wynałazł tę czcionkę syn francuskiego szewca **Louis Braille**. W wieku trzech lat uszkodził sobie oko, a w wieku pięciu całkowicie oślepił. Jako dziesięciolatek rozpoczął naukę w paryskim Instytucie Młodych Niewidomych, gdzie zapoznał się z książkami wydrukowanymi wypukłą czcionką. Jednak książek takich było mało i uczniowie musieli przyswajać informacje ze słuchu.

Louis uzyskał informacje o „nocnym alfabecie”, opracowanym dla żołnierzy, który pozwa-

łał im za pomocą dotyku czytać w ciemności zapisane w formie dziurek w kartonie wiadomości. 15-letni Braille na tej podstawie opracował własny system.

PŁETWY DO PŁYWANIA

Płetwy skonstruował w wieku 12 lat Amerykanin **Benjamin Franklin**, przyszły polityk i uczyony. Urodził się on 17 stycznia 1706 r. **OBCENIE DZIEŃ TEN OBCHODZONY JEST JAKO DZIEŃ DZIECIĘCYCH WYNAŁAZKÓW.**

W rodzinie, oprócz Benjamina, było jeszcze 16 dzieci. Brakowało pieniędzy, dlatego chłopiec pracował od 10. roku życia. Sam nauczył się kilku europejskich języków, studiował, zajmował się zagadnieniami z zakresu elek-

tryczności i jako dorosły wynalazł piorunochron.

TRAMPOLINA SPORTOWA

Ściśle mówiąc, trampoliny używali już Eskimosi – mocowali oni skóry i skakali na nich. Nie był to sport, ale bardziej rozrywka i sposób na rozgrzanie się na mrozie. Od XIX wieku trampolin używali cyrkowcy. Ale współczesne urządzenie sportowe wynalazł 15-letni Amerykanin **George Nissen**. Na stworzonym przez niego symulatorze szkolono pilotów, a później kosmonautów, w tym Jurija Gagarina.

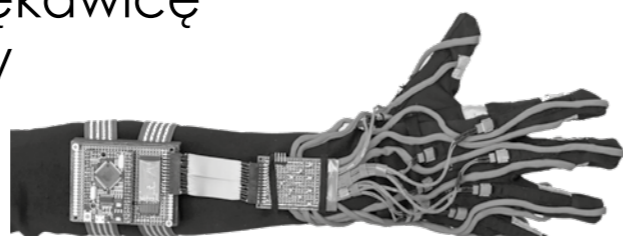
Tłum. na język polski
Lucyna Otwinowska

A co słyhać u nastolatków w Polsce? Dużo tu się dzieje!



Polscy licealiści stworzyli rękawicę tłumaczącą język migowy

Rękawica, która tłumaczy język migowy – to pomysł autorstwa polskich licealistów. Jej celem jest pomoc w komunikacji dla osób niesłyszących. Jak działa rękawica do migania?



Grupa licealistów z Białegostoku stworzyła rękawicę, która tłumaczy język migowy. Chcą w ten sposób usprawnić komunikację pomiędzy osobami migającymi i tymi, które się nim nie posługują. To może np. ułatwić udzielenie pomocy, codzienną komunikację czy po prostu posłużyć do nauki języka migowego.

– Na każdym z palców są umieszczone dwa czujniki zgięcia – górny monitoruje zgięcie w stawie B, natomiast dolny w stawie C – tłumaczy pomysłodaw-

ca projektu Konrad Olifier. – Na opuszkach znajdują się materiały przewodzące. Wszystkie czynniki, podpięte do wyprowadzeń mikrokontrolera, tłumaczą język migowy na pisemny. Wynik wyświetla się w aplikacji telefonu – dodaje.

Projekt odniósł duży sukces. Licealiści zostali wyróżnieni wieloma tytułami, m.in. wygrali Międzynarodowy Konkurs Robotów w Rybniku czy Konkurs „Młody Innowator”.

Uczniowie zdają sobie sprawę, że pracują ciężko, jednak wszyst-

kie ich działania mogą odmienić życie wielu osób. – Chcielibyśmy pomagać ludziom, ponieważ to daje nam takie poczucie, że faktycznie robimy coś dobrego i to, co robimy, ma po prostu sens – wyjaśnia licealistka Ewa Karp.

– Ludzie przekroczyli barierę dźwięku, eksplorują Marsa, a nie zauważyli osób, które nie mówią. Chcemy im dać głos – podsumowuje pomysłodawca projektu.

źródło: dziendobry.tvn.pl

Nastolatek z Jarosławia stworzył klawiaturę dla osób z niepełnosprawnościami

Przypomina tradycyjną klawiaturę, a jej klawisze uruchamia się przypominającym ołówkę wskaźnikiem. Dzięki temu mogą z niej korzystać osoby sparaliżowane czy niemające rąk. Tak w skrócie można opisać wynalazek Filipa Piękosia z Szówska na Podkarpaciu, który wygrał tegoroczne Explory – najważniejszy w Polsce konkurs dla młodych innowatorów. Klawiatura jest już produkowana i można dostosować ją do indywidualnych wymagań i potrzeb użytkownika.



nie rozsiane. Choroba spowodowała, że nie mógł on obsługiwać klawiatury komputera za pomocą rąk. – Wciskał na tradycyjnej klawiaturze poszczególne klawisze. Postanowiłem, że trochę ułatwię takim osobom pracę – mówi Filip Piękoś.

– Klawiatura podpinana jest do portu USB komputera, a funkcje dostosowywać można w prostym interfejsie graficznym – mówi wynalazca i dodaje, że „klawiatura może być aktywowana zarówno mechanicznie, przez wciśnięcie przełącznika, jak i magnetycznie za pomocą przystawki z pointerem”.

Wynalazek młodego geniusza może zmienić życie tysięcy niepełnosprawnych osób.

źródło: dziendobry.tvn.pl

BUNDZ – PRAWDZIWI SMAK KARPAT



CO TO JEST BUNDZ?

Bundz znany jest także jako bunc lub ser klagany. To świeży ser podpuszczkowy, tradycyjnie wytwarzany z mleka owczego. Wyrabiają go bacowie z różnych części Karpat, od Bieszczadów po Beskid Śląski i góry Żywiecczyzny.

Z uwagi na dostępność surowca to produkt sezonowy. Dostaniemy go tylko w okresie od początku maja do końca września. Najlepiej smakuje bundz majowy, kiedy to zaczyna się wypas owiec górskich na halach.

Nazwa bundz najprawdopodobniej pochodzi z języka rumuńskiego. Pasterstwo i przetwórstwo mleka w całych Karpatach zapoczątkowali wędrujący Wołosi. To lud pasterski wywodzący się z terenów dzisiejszej Rumunii. Do dzisiaj wśród górali funkcjonują nazwy mające wołoską etymologię (np. brânza – bryndza – ser).

Jak się okazuje, ser ten ma niejedno imię. Jest robiony przez górali z różnych rejonów Karpat. Dlatego na liście produktów tradycyjnych znajdziemy: bundz/bunc (woj. małopolskie), ser klagany (woj. śląskie), bundz/ grudka (woj. śląskie), bundz łemkowski i kozi (woj. podkarpackie).

JAK SMAKUJE BUNDZ?

Każdy rodzaj bundzu smakuje nieco inaczej i znajdzie swoich zwolenników. Świeży, tradycyjny ser owczy ma łagodny, delikatny smak. Początkowo maślany i słodki, pochodzący od laktozy zawartej w mleku. Naturalny bundz jest niesolony i nie zawiera konserwantów.

Rubrykę prowadzi mieszkanka Bielic NATALIA PITYN – pasjonatka zdrowego odżywiania i kuchni bałkańskiej.



Mołdawski OMLET SKROBIA z bryndzą

Jedno z tradycyjnych mołdawskich dań to omlet skrobia z dodaniem bryndzy i przypraw.

- 6 jajek ● 10 dag bryndzy
- 180 ml mleka ● 3 ząbki czosnku
- 2 łyżki oleju ● koperek ● pietruszka
- pieprz czarny i czerwony ● sól

Drobno posiekać koperek, pietruszkę i czosnek. Czosnek najlepiej kroić nożem, a nie przeciskać przez praskę. Bryndzę pokroić na małe kawałki.

Wbić jajka do miski, dodać mleko i sól, ubić trzepaczką. Rozgrzać olej roślinny na patelni.

Następnie podsmażyć czosnek przez 30 sekund. Wlać masę jajeczną, dodać czarny pieprz i gotować na małym ogniu przez 4 minuty.

Dopiero teraz posypać omlet czerwoną papryką i dodać bryndzę.

Przykryć pokrywką i gotować na małym ogniu przez 5 minut.

Mołdawski omlet skrobia jest tradycyjnie podawany z kwaśną śmietaną i świeżym pieczywem.





**POD KONIEC 2022 ROKU
WŚRÓD NAJAKTYWNIJSZYCH
UCZESTNIKÓW KLUBU MĄDREJ SÓWKI
ROZŁOSOWANO NAGRODĘ**

W 2022 roku 20 dzieci przysłało do redakcji odpowiedzi na zagadki Mądrej Sówki, 15 odpowiedzi było poprawnych. Spośród tych 15 uczestników konkursu została rozlosowana nagroda – „Księga magicznych łamigłówek: tajemnicze krzyżówki, zaczarowane rysunki, zagadkowe szyfry”. Książkę, ufundowaną przez Bibliotekę Narodową w Warszawie, otrzymał **FELIKS RYŻAKOW**. Gratulujemy!



ROZWIĄZANIE ZAGADEK 2022

nr 1	1. Śnieżynka. 2. Снежинка. 3. Fulgii de zăpadă.
nr 4	1. Kogut. 2. Kura. 3. Pisklęta. 4. Jajko.
nr 5	1. Czajnik. 2. Patelnia. 3. Kuchenka. 4. Talerz. 5. Garnek.
nr 6	1. Morze. 2. Latawiec. 3. Krab. 4. Ryby.
nr 7	1. Wędką.
nr 8	1. Krasnale. 2. Siekiera. 3. Ogień.
nr 9	1. Lis. 2. Liście. 3. Jabłko.
nr 10	1. Filiżanka. 2. Spodeczek. 3. Łyzeczka. 4. Cukier.
nr 12	1. Niedźwiedź polarny. 2. Mróz. 3. Śnieg.

Zachęcamy do udziału w konkursach Mądrej Sówki!

Redakcja

**Zagadki -
kolorowanki**

1. Jest mniejszy od gołębia
i zamiast gruchać – ćwierka.
Czasami z parapetu
przez okno na nas zerka.

□ □ □ □ □ □ □ □

2. Powieś jej na sznurku
kawałek słoniny,
a będzie ją dziobać
w czasie śnieżnej zimy.



Odpowiedzi na zagadki prosimy wysłać na e-mail: redakcja.jutrzenka@gmail.com lub przekazywać do redakcji przez nauczyciela języka polskiego w Waszym ośrodku polonijnym. Spośród poprawnych odpowiedzi pod koniec 2023 roku redakcja wylosuje zwycięzcę, który otrzyma nagrodę Mądrej Sówki – książkę „500 łamigłówek dla mądrych główek”.

stronę opracował
Aleksy Ladryk

LAURKI DLA BABCI I DZIADKA



Laurka dla babci i dziadka przygotowywana jest przez najmłodszych w styczniu. 21 stycznia obchodzimy bowiem Dzień Babci, dzień później – 22 stycznia – swoje święto mają dziadkowie.

Nastoletnie czy dorosłe wnuki w tych dniach wręczają babciom i dziadkom upominki, najmłodszy natomiast przygotowują własnoręcznie wykonane podarunki, wśród których prym wiodą laurki. Co ciekawe, właśnie te laurki, namalowane często nie-wprawną ręką, kolorowane w pocie czoła przez malucha

czy też wycinane i wyklejane pod okiem rodziców, są zwykle najcenniejszymi pamiątkami, przechowywanymi przez babcię i dziadka niczym drogocenny skarb.

Dla dziadków nie ma bardziej wartościowego prezentu niż ten, który ich wnuk przygotował samodzielnie, wkładając w to maksimum starania i własnego serca. Własnoręcznie wykonana laurka jest więc upominkiem bezcennym.

Opr. **Natalia Barwicka**

Laurka to arkusz papieru ozdobiony rysunkiem z tekstem życzeń, ofiarowywany przez dzieci osobom dorosłym.

UCZYMY SIĘ POLSKIEGO

ĆWICZENIE / УПРАЖНЕНИЕ



Napisz laurkę z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka.
Możesz wykorzystać wyrazy z ramki oraz podpowiedzi.

**Kochana,
Kochany,
Dziadku,
Babciu,
z okazji Dnia,
z okazji Waszego
święta,
zdrowia, szczęścia,
przyjaciół,
spełnienia marzeń,
długich lat życia,
pomyślności,
realizacji planów,
Tobie, Wam,
wnuczek,
wnuczka**

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

PODPOWIEDZI
ПОДСКАЗКИ

- Komu składasz życzenia?
- Z jakiej okazji?
- Czego życzysz?
- Twój podpis
- Data



Zamek Piastów Śląskich w Brzegu

Zamek w Brzegu to wspaniały zamek książęcy o renesansowym kształcie, niezwykle cenny, udostępniony dla turystów w postaci muzeum.

Swego czasu nazywany był Śląskim Wawelem dzięki podobieństwu do zamku królewskiego w Krakowie.

Z zewnątrz największe wrażenie robi bogato zdobiona fasada budynku bramnego, z kamiennymi figurami Piastów rzeczywistej wielkości. Uznaje się ją za najznakomitszy zabytek renesansu w Europie Środkowej. Również dziedziniec zamku ze ściętymi narożnikami i krążgankami, nawiązujący do sztuki lombardzkiej, jest efektowny, dostępny dla turystów bezpłatnie.

Pierwsze informacje o zamku pojawiły się w pierwszej połowie XIII wieku. Ponad 350 lat obiekt był rezydencją księstwa brzeskiego. W średniowieczu zamek był kilkakrotnie przebudowywany. Na przełomie XV i XVI wieku przybrał charakter okazałej renesansowej rezydencji. Trójskrzydłowy gmach wzbogacono otaczającymi wewnętrzną dziedziniec krążgankami, pięknie ozdobiono bramę wjazdową, a od strony Odry założono ogród. Śmierć ostatniego Piasta Jerzego IV Wilhelma spowodowała, że zamek ulegał ciągłej degradacji. W 1741 roku w wyniku bezmyślnego bombardowania miasta przez wojska pruskie spora część obiektu została zniszczona.

Dawną świetność zamek odzyskał stopniowo dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Do dnia dzisiejszego zachowała się kaplica i Wieża Lwów. Obecnie w zamku znajduje się siedziba Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu.

Muzeum otwarto w 1952 roku. Rozpoczęto wtedy rekonstrukcję zniszczonego wielokrotnie na przestrzeni dziejów zamku, budowlę odbudowano na wzór stanu z XVI wieku. Odnowiono Bramę Wjazdową, krążganki i kilka sal. Wewnątrz zgromadzone są zabytki związane z historią miasta i ziemi brzeskiej oraz Piastów Śląskich.

Opr. **Elena Dudari**

ciekawostki

W 2019 roku w Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu została otwarta wystawa stała „KRESY. OCALONE WSPOMNIENIA”, której autorzy zgromadzili ponad 2500 eksponatów pozyskanych od darczyńców (na samej wystawie można zobaczyć ich 1000).

Wystawa upamiętnia Kresy Wschodnie z perspektywy tych, którzy zamieszkiwali wówczas ten teren Polski, a którzy osiedlili się później na Ziemiach Odzyskanych. Składają się na nią: salonik szlachecki, salonik mieszczański, chłopska izba, budki telefoniczne, w których można wysłuchać kresowych wspomnień, symboliczny tor kolejowy, walizki, wózek, pamiątki rodzinne, takie jak fotografie, dokumenty, pamiątniki, książki, sprzęty domowe, rzemiosło artystyczne.

Jest to jedyna w swoim rodzaju lekcja historii o Kresach Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej.



Siedziba
Piastów Śląskich
w Brzegu jest jednym
z ważniejszych zamków
renesansowych Europy
Środkowo-
Wschodniej



FOT. Jarosław Malkowski



Pod koniec 2022 roku Instytut Pamięci Narodowej wydał płytę z kolędami pt. „Na inny czas”. Płyta prezentuje mało znane teksty kolęd, często do tradycyjnych melodii. Kolędy te powstawały w miejscach, które nie kojarzą się z radością świąt Bożego Narodzenia – w bombardowanych miastach, niemieckich obozach koncentracyjnych, sowieckich łagrach.

„Instytut Pamięci Narodowej poprzez tę płytę pragnie nie tylko ocalić od zapomnienia muzykę patriotyczną, ale i pokazać przez jej pryzmat historię naszego kraju” – zaznaczono.